

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 30 Maja v. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazety sankt-petersburskie zawierają następujące wiadomości:

Z Obozu pod Braitowem d. 10 maja.

Dzisiaj rano, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył wyjechać konno, dla obejrzenia okolic twierdzy, i zatrzymywał się na wysokim kurhanie, zajętem przez piekietę z kilku kozaków, z którego widzieć można miasto i całą równinę. Ztamtąd CESARZ JEGOMOŚĆ pojechał do obozu 18tej dywizyi, przytykającego do brzegu Dunaju. Brygada strzelców, stojąca w przodowej linii, uszykowała się przed namiotami, dla przyjęcia Jego CESARSKIEJ MOŚCI. Na prawym jej skrzydle postawieni byli żołnierze, którzy się najwięcej odznaczali mężstwem w zaszłych bitwach. CESARZ JEGOMOŚĆ raczył udarować ich znakami dystynkcji Orderu Woyskowego, i obróciwszy się do najstarszego z nich, ozdobionego trzema medalami, SAM raczył włożyć mu znak orderu w pętelkę, i uściskać go. Można sobie wyobrazić, jaki skutek sprawiony był w woysku przez tę MONARSZĄ nagrodę! — Potym CESARZ JEGOMOŚĆ udał się do obozu dywizyi Bułskiej ułańskiej, i tam tymże sposobem przyozdobił Krzyżami ś. Jerzego dwóch ułanów, którzy, każdy z osobna, wczasie jedney wycieczki garnizonu, napadli na dwóch przywódców jazdy nieprzyjacielskiej, i w niewolę zabrali. — Materyały do otworzenia przykopów przysposabiają się ze wszelką gorliwością i czynnością, którą wlewa obecność MONARCHY.

Z Obozu pod Braitowem d. 11 maja.

W nocy powstała dosyć mocna z obu stron kanonada na lewym skrzydle naszej pozycji: celem jej było oderwać uwagę nieprzyjaciela od naszego ostatecznego skrzydła prawego, gdzie zaczęto wznosić wielką baterię. Dzisiaj rano CESARZ JEGOMOŚĆ raczył przybyć konno do tego punktu, dla obejrzenia robót, uskuteczniionych przez noc. Turcy, którzy dotąd, zdawali się szanować przejażdżki Jego CESARSKIEJ MOŚCI, teraz powitali Go kulami z wałów. Ztąd CESARZ JEGOMOŚĆ udał się do obozu dywizyi ułańskiej, i odwiedził ranionych, których liczba 60 ludzi dochodzi. Jeden młody szlachcic, odprawiony za nieporządne sprawowanie się ze służby, a który potym wszedł do niej na prostego żołnierza, ażeby przestępstwo swe zagładzić, utracił nogę w jedney z pierwszych potyczek. Jego WYSOKOŚĆ WIELKI XIAŻĘ JEGOMOŚĆ MICHAŁ PAWŁOWICZ stał go Jego CESARSKIEJ MOŚCI w liczbie tych, którzy odznaczyli się gorliwością i nieustraszoną odwagą. CESARZ JEGOMOŚĆ udarował go znakiem dystynkcji Orderu Woyskowego, i wyniósł na oficera. Ta niespodziana łaska napęliła go radością: wyrazy jego wdzięczności godne były człowieka ślachtetnego rodu, któremu honor droższym jest nad wszystko.

Dnia 12 maja.

Dzisiaj rano, CESARZ JEGOMOŚĆ wyjechał konno do Kurhana, leżącego w przedpocztach, z kąd można było widzieć skuteczność działania morderczy z baterii, wzniesioney w końcu lewego skrzydła naszej pozycji. Rychło po przybyciu tam Jego CESARSKIEJ MOŚCI, ukazał się na przodo-

wym łańcuchu czatów oddział turecki, poprzedzany białą chorągwią. Był to parlamentarzysta, posłany od Baszy dla złożenia przez Marszałka Polnego podziękowania CESARZOWI JEGOMOŚCI, za wspieranie, z jaką NAYJAŚNIEJSZY PAN raczył odesłać jeńców. Przy odprawieniu na powrót tego parlamentarzysty, poruczono mu było oświadczyć Baszy, że daje się mu czas do kapitulacji do godziny 3ciej następującego rana, i że po wyświeceniu tego czasu, załoga nie będzie mogła już żadnego spodziewać się pofolgowania.

Wzniesiona w nocy na 12ty w końcu prawego skrzydła bateria z 24 dział, rozwinęła ogień na twierdzę o samym świecie. CESARZ JEGOMOŚĆ, usłyszawszy strzelanie, raczył udać się do tej baterii, ażeby widzieć, jak ona działa. Skutek odpowiedział oczekiwaniu: w godzinę przymuszony został nieprzyjaciół do zaprzestania strzelania z tego bastionu, do którego szczególnie wymierzony był ogień tej baterii. Tym czasem nieprzyjaciół, z mnóstwa zgromadzonych na tym punkcie oficerów, wniósł, że tam musi być i CESARZ; zwrócił zatem wystrzały z dział największego kalibru do tego miejsca, gdzie znajdował się NAYJAŚNIEJSZY NASZ MONARCHA. Kilka kul 24funtowych ugodziło w ośnowę tego podniesienia. CESARZ JEGOMOŚĆ, doczekawszy się zaprzestania strzelania z pomienionego bastionu, i przekonawszy się, że oblężenie idzie ze wszelkiem, jak tylko można podług okoliczności powodzeniem, raczył opuścić oboz blokady, i wyjechać do granic Swojego PAŃSTWA, dokąd wzywały Go inne sprawy, nie mniejszej wagi. W drodze CESARZ JEGOMOŚĆ otrzymał doniesienie od Komendanta *Izmaila*, że Ataman Kozaków Zaporozkich oświadczył życzenie swe przesyłać ze wszystkimi swymi Kozakami do poddaństwa Rosyi. Tysiącami już przychodzili oni do naszej kwarantanny, gdzie przedsięwzięte zostały środki do ich przyjęcia.

Dnia 14 maja, CESARZ JEGOMOŚĆ przybył do *Benderu*, i obaczył się z CESARZOWĄ JEYMOŚCIĄ, która również do tego miasta przybyła w pożądanym zdrowiu.

(z Ruskiego Inwalida.)

CESARZ JEGOMOŚĆ przez najwyższy dyplomata pod dniem 16 kwietnia, w nagrodę gorliwej służby, pod naczelnictwem NAYJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ JEYMOŚCI MARTY FEDOROWNY, P. Rzeczywistego Radcę Stanu, *Enden*, raczył mianować kawalerem orderu ś. *Anny* 1szej klasy.

Przez najwyższy dyplomata pod dniem 21 kwietnia, rzeczywisty radca stanu *Sturdza*, najłaskawiej mianowany kawalerem orderu ś. *Anny* 1szej klasy, w nagrodę służby gorliwej i prac wciągu jej podjętych.

CESARZ JEGOMOŚĆ, przez najwyższy dyplomata pod dniem 25 kwietnia, na okazanie szczególniejszej uprzejmości i w nagrodę gorliwych i wieloletnich trudów, ku dobru Kościoła i Państwa podjętych, najłaskawiej policzyć raczył do orderu ś. *Jędrzeja*, Przenajwielebniejszego Metropolite Kościołów Rzymsko-Katolickich w Rosyi *Gaspara Cieciszewskiego*.

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny przy dworze N. K. J. Duńskiego Radca tajny, Baron *Nikolai*, oraz Łowczy Dworu J. C. M. Rad-

ca tajny, Senator, Hrabia *Kutajsov*, nayłaskawiey udarowani brylantowanemi ozdobami orderu *s. Anny* 1szej klasy, przez dyplomata naywyższe pod dniem 4 kwietnia.

Elizabetgrad dnia 4 maja.

(z Ruskiego Iowalida).

Wczora mieliśmy szczęście uyrzec *NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI* w mieście naszym. Z przyczyny wielkiego rozlewu rzeki *Deszny*, o czém otrzymana była wiadomość w *Mohilewie nad Dnieprem*, *CESARZ JEGOMOŚĆ* raczył odmienić swą marszrutę, i pojechał prawym brzegiem *Dniepru* przez *Mozyr*, *Zytomiérz*, *Berdyczew* i *Humani*, skąd drogami przez wioski raczył tu przybyć w pożądaném zdrowiu.

Wczora i dzisiaj były przegląd i ćwiczenia liniowe dywizyi odwodowych *kirysyierów* i ułanów; a dzisiaj po obiedzie *CESARZ JEGOMOŚĆ* raczył wyjechać drogą woyskową do *Woznesieńska*. Marszałek powiatu *Elizabetgradzkiego*, Głowa miasta ze zgromadzeniem obywateli i kahał żydowski mieli szczęście stawić się przed *JEGO CESARSKĄ MOŚCIĄ*.

Dorpat dnia 14 maja.

(z Pszczoly Północney).

Dnia 12 t. m. wieczorem o godzinie 8, raczyła tu przybyć *JEY CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA XIEŻNA MARYA PAWEŁOWNA* z *Nayjaśniejszym* Małżonkiem Swoim, *Wielkim Xieciem Dziedzicznym Sasko-Weymarskim*, i z córką Swoją *Xieźniczką Augustą*, i miała nocleg w domu *Ratschera Wegenera*. Wczora, w dzień *s. Trójcy*, *JEY WYSOKOŚĆ* raczyła być na mszy *s. w* cerkwi *Greko-Rossyyskiej s. Nikołaja Cudotworcy*, a *Jego Królewska Wysokość* z orszakiem, przybyły z *Weymaru*, w kościele *Ewanjelickim s. Jana*. Potem *ICH WYSOKOŚCIE* w dalszą udali się drogę, udarowawszy gospodynią, *Panią Wegener*, brylantowemi kolczykami.

— Dnia 11 t. m. miasto *Dorpat* obchodziło spełnienie się dwudziestu lat, od czasu objęcia teraźniejszego urzędowania, przez szanownego *Policmeystra* tego miasta, *podpółkownika i kawalera Jesińskiego*. Zrana pozdrowiła go huczna muzyka, z trąbami i kotłami. Magistrat miasta, wszyscy kupcy, i mnóstwo różnego stanu osób składali mu szczere powinszowania. Zwierzchność mieska, Sąd ziemski, i Rada uniwersytetu przez pisma oświadczyły mu swe uczestnictwo do tego obchodu. Dnia tego kupcy dali wielki obiad na sto osób, na którym z serdecznem uniesieniem spełniano zdrowie szanownego starca. Rzadko zdarzający się obchód podobny, czyni zaszczyt, i temu, co jego był celem, i tym, którzy umieli czuć i cenić jego zacność.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 3 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Rocznica Imienia *JEGO CESARZEWICZOWSKIEY MOŚCI WIELKIEGO XIECIA CESARZEWICZA*, *Naczelnego Wodza Woysk Polskich*, tudzież *JEY CESARZEWICZOWSKIEY MOŚCI WIELKIEY XIEŻNY HELENY*, obchodzoną była dnia wczorayszego w stolicy *Królestwa Polskiego* z jak naywiększą uroczystością. Wszystkie Władze Rządowe zebrły się w godzinach rannych w kościele *Metropolitalnym s. Jana*, gdzie w obliczu licznie zebranego ludu, *JW. Woronicz*, *Arcy-Biskup Prymas* i *Senator Królestwa Polskiego*, odprawił solenne nabożeństwo, wznosząc do *Przedwiecznego* naygorętsze modły, o jak najdłuższe i nayszczęśliwsze panowanie *całej Nayjaśniejszej Familii*. Z powodu uroczystości dnia tego, *JW. Hrabia Sobolewski*, *Minister Stanu*, *Prezydujący w Radzie Administracyney Królestwa*, dał świetny obiad w pałacu *Namiestników Królewskich*, a gdy zmierzchno całe miasto oświecone zostało.

— Nadchodzący jarmark wełniany w *Warszawie*, który się z dniem 24 czerwca r. b. rozpoczyna, zdaje się, tak dla właścicieli wełny, jak i

dla fabrykantów sukna, naysiękniejsze czynić nadzieje; słysząc albowiem, iż *Bank Polski* zaliczać zamierza połowę wartości na wełnę, która w składach jego będzie składaną, również i połowę szacunku sukna tamże złożonego. Rząd podobnież ze swej strony przez znakomite pożyczki, przysyć ma w pomoc tym sukiennikom, którzy na jarmarku wełnianym w *Warszawie* w wełnę zaopatrywać się będą.

NIEMCY.

Frankfort dnia 11 maja.

(*Journal de St. Petersburg.*)

Baron Münch-Bellinghausen, prezydent seymu niemieckiego, uwiadomił Zgromadzenie, że *Baron d'Anstett*, *Rzeczywisty Radca tajny NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA Rossyi*, *Nadzwyczajny Jego Poseł i Pełnomocny Minister przy Związku Niemieckim*, podał d. 19 zeszłego kwietnia, do *P. Stralenheim*, wówczas *Zastępcy Prezydenta*, następną notę, dla złożenia *Prześwietnemu Związkowi*, wespół z *Manifestem J. C. M. z d. 21 marca (2 kwietnia)*, jakoteż z *traktatem pokoju*, zawartym pomiędzy *Rossyją a Persyą d. 10 (22) lutego 1828*:

„Niżej podpisany, *Rzeczywisty Radca Tajny NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA Wszech Rossyji*, *nadzwyczajny Jego Poseł i Pełnomocny Minister przy Prześwietnym Związku Niemieckim*, ma polecenie podać do wiadomości rzeczzonego Związku, przez *Wysoki Seym*, organ jego, *Manifest wydany z okoliczności zawarcia pokoju z Persyą*, jako też *exemplarz samego traktatu*, podpisanego we wsi *Turkmenchaju*, d. 10 (22) zeszłego lutego. Akta te są tu przyłączone, w nadzwyczajnym i urzędowym dodatku do *Dziennika Petersburskiego*.

„Tak się ukończyła *traktatem chwalebnym*, *wojna*, wypowiedziana *Rossyi* *nagłém wtargnięciem*, i w chwili nawet, kiedy *jei stosunki z Persyą* okazywały wszystkie cechy *przyjaźni i wzajemney ufności*.

„Dzisiaj, *traktat Turkmenchajski* zapewnia *Rossyi* granicę naturalną, dokładnie oznaczoną, *wytkniętą biegiem rzeki*, a przeto *niemogącą dać wieciecej powodu do sporów*. Tenże *traktat* dał uczuć *Persyi* *nieuchronne następstwa niesłuszney zaczepki*. Nakazał jej *wynagrodzenie kosztów wojny*, która jej była dziełem. Wreszcie daje on *naydosłateczniejszy rękomyślnie na przyszłość*, tym więcej, że *stosunki handlowe zostały razem uregulowane pomiędzy obu Państwami*, wedle ich *zobowiązanych interesów*: tak więc pod wszelkiemi względami, *stawi on widok gruntownego i trwałego pokoju*, który jest *naypierwszém życzeniem NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA NIKOŁAJA I.*

„Nic nie było łatwiejszego dla *Rossyi*, jak otrzymać daleko znakomitsze korzyści, w układach z *Persyą*; ale, jeżeli z jednej strony *męstwo wojsk uwieńczyło nową chwałą oręż Rossyjski*, tedy *CESARZ z drugiej strony* chciał, iżby *Jego polityka utrzymała chwałę ze statecznego umiarkowania*. Taki będzie *niezmienny systemat J. C. M. we wszelkich okolicznościach*, w jakich się będzie znajdował, a niżej podpisany formalnie jest upoważniony do ponowienia na to zaręczenie.

„Niewolno mu jest powątpiewać o przyjęciu, jakie *znaydzie niniejsza komunikacya*, a szczerze i przyjacielskie stosunki, stale przez *NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA Wszech Rossyji* zachowywane z *Prześwietnym Związkiem Niemieckim*, każą mu się spodziewać, że *wnet wypadnie mu przesłać swojemu Dworowi wzajemne oświadczenia*.

„Pozostaje tylko niżej podpisanemu, upraszać *P. Barona Stralenheim*, *Ministra Hanowerskiego*, *zastępcy Prezydenta Wysokiego Seymu*, aby raczył podać bez zwłóki, *niniejszy akt urzędowy*, do wiadomości Seymu.

„Wreszcie korzysta z okoliczności tej w ponowieniu *P. Baronowi Stralenheim* oświadczeń swojego szczególnego poważania.

„*d'Anstett.*“
P. Prezydent złożył Zgromadzeniu tę notę, która wciągnięta została do protokołu z *annexami*, i tymczasową odpowiedzią, a proponował projekt do odpowiedzi w imieniu Seymu, która po odczy-

taniu została przyjęta jednomyślnie i wciągnięta do protokołu; brzmienie jej następujące:

„Niżej podpisany, Rzeczywisty Radca Tayny Najjaśniejszego Cesarza Austrii i Prezydujący Minister Seymu Niemieckiego, miał honor złożyć temu Zgromadzeniu, na dzisiejszej sessyi, pierwszej po wakacjach całomiesięcznych, list pod d. 19 kwietnia od JW. Barona d'Anstett, Rzeczywistego Radcy Taynego NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA Rosyi, Nadzwyczajnego Posła i Pełnomocnego Ministra przy Związku Prześwietnym.

„Seym dowiedział się z najwyższym interessem o Manifestie, który wydał NAYJAŚNIEJSZY CESARZ Rosyi, z okoliczności traktatu pokoju z Persją, i równy dał wzgląd na traktat zakomunikowany także Zgromadzeniu.

„Związek Niemiecki, przymierze pokoju i zgody, utworzony dla zabezpieczenia niepodległości i nietykalności Panujących Monarchów i miast wolnych niemieckich, najszczerzej cieszy się wypadkiem, przez który NAYJAŚNIEJSZY CESARZ Rosyi potrafił zapewnić pokój swojemu Państwu z krajem sąsiednim, trwale i zaszczytnie.

„Stosunki przyjaźni, które Związek Niemiecki nieprzerwanie będzie miał za obowiązek zachowywać z NAYJAŚNIEJSZYM CESARZEM Rosyi, są rękojmią szczerości tych uczuć, a niżej podpisany obowiązany jest wynurzyć je P. Rzeczywistemu Radcy Taynemu Baronowi d'Anstett, i upraszać go, aby raczył przesłać o tém zapewnienie do Jego CESARSKIEJ MOŚCI.

„Niżej podpisany korzysta z tej okoliczności, dla ponowienia JW. Baronowi zapewnienia o swoim najwyższem poważeniu.

„Baron Münch-Bellinghausen.“

FRANCYA.

Paryż dnia 19 maja.

(Journal de St. Petersburg).

Izba Deputowanych. Na posiedzeniu d. 13 maja Izba Deputowanych zajmowała się projektem do prawa, względem upoważnienia ministra skarbu na zapisanie w wielkiej księdze długu publicznego do czterech milionów dochodu.

P. Karol Dupin naprzód głos zabiera. „Gdyby, powiada on, dostojność i niepodległość Tronu istotnie były narażone, 80 milionów nie wystarczyłoby na obronę tak drogiego interesu; ale tu idzie o proste środki ostrożności, tyczące się wypadków, które się mają spełnić na teatrze, bardzo od nas odległym. Wszystko jest ciemne w naszych oczach co do roli, w której pragną widzieć występującą Francją, w przystugach, jakie jej mają uczynić, nie wiadomo z jakiego powodu. Wszystko powinno wzniesić powątpiewania w naszych umysłach, zniewalać do roztrząśnienia i do wymagania najjaśniejszych tłumaczeń.

Tu mówca wystawia stan interesów taki, jaki był wyłożony przez Ministerium na niektórych poprzednich posiedzeniach, surowie rozbiiera niepewny tryb ministerium, które d. 12 marca, nie miało już nadziei pojednania między Portą a Rosją, a które jednak ustanawiało stopę pokoju, nie tylko na r. 1828, ale i na 1829. Szanowny członek kreśli dalej nędzę, w której niezawodnie lud pogrążony zostanie przez podatki, jakimi ciągle go obarczają, powstaje mocno na nadużycia, które się wciskają do administracji finansów. Co rok mówi on opłacający podatki tracą 8, 10, 12 milionów z dóbr, które duchowieństwo każe umierającym przeznaczac dla siebie ze szkoda rodziny i czynności produkcyjnej. Każda szczególna administracja usiłuje zwiększyć część pasywną swoich wydatków; zewsząd intryga oblega władzę, aby wymóżyć na niej beneficja hojnie nadawane.

Po nader żywym i szczegółowem wystawieniu siły militarnej Mocarstw Europejskich, w której liczy do 407,000 ludzi, dostarczanych przez Związek Niemiecki, oprócz Pruss; wystawiwszy rozmaite ich interesa, związki polityczne, położenie każdego z osobna względnie do Francyi, mówca roztrząsa, jaki udział każde z tych Mocarstw mieć

będzie powinno w wypadkach, które się przygotowują, wystawia Związek Niemiecki, wspierany od Anglii, gotowym do ważenia przeznaczeń Rosyi, połączonej z Prussami, i tak się dalej tłumaczy. „Móćcie się teraz przekonać, że nigdy okoliczności nie czyniły Francyi spokojniejszą dokoła. Mówiono nam, że ministrowie obawiają się, iż nie mają dosyć wagi w przygotowujących się negocjacyach, i że dla nabycia jej proszą nas, abyśmy włożyli 80 milionów na ich szalę.

P. Karol Dupin stara się potem dowiedzieć, że ze wszelkich położań, jakie w obecnych okolicznościach Francya obrać mogła, najlepiej przystoi jej neutralność. Jeślibyśmy od początku grożący zwady, mówi on, wmieszali się także, i chwycili się którejkolwiek ze stron wojujących, wnetby się inni przeciwko nam zwrócili; jeżeli będziemy neutralnymi, potrafimy być panami przyszłości. Lecz zamiast wywierania zewnątrz gwałtowności naszej dumy, myślimy raczej o uorganizowaniu się na łonie oyczyzny, o wzmocnieniu się nie wydatkiem, lecz oszczędnością; nie powiększaniem liczby Francuzów odrywanych od domów; a żeby służyli w koszarach, lecz pomnażaniem liczby Francuzów, nawykłych w swoich gminach nosić oręż dla strzeżenia, a w potrzebie dla obrony kraju.

Co do sił lądowych i morskich mówca zaleca Izbie podwoić je przez dobry porządek, dobrą służbę, dobry zarząd, nie zaś podwajać bez większej zręczności, podwojeniem wydatków pieniężnych. Pomniemy zawsze, przydał, na tę głęboką prawdę, nadewszystko właściwą do powtarzania sobie wówczas, kiedy myślimy o nadzwyczajnych pożyczkach. Wielkie sprawy są dziełem wielkich ludzi bardziej, niż wielkich skarbów. Mówca kończy swą mowę żądając od Izby, a żeby ministrowie na dwie części rozdzielili kredyt, którego się dopraszają; aby z tych części, pierwsza ściśle obejmowała summy, które uważają za potrzebne do niezwłocznych uzbrojeń, a o których nie wymaga od nich odkrycia tajemnicy; druga zaś, aby obejmowała wydatki, wynikające ze wzrostu stopy pokoju tak sił lądowych, jak morskich. Żąda, co do tej części, aby przedewszystkiem ułożono budżet dodatkowy, mający być rozpatrzonym przez kommissją budżetu i oddanym do wotowania z budżetem wojny i budżetem marynarki.

Poczem P. Minister spraw zagranicznych, daje wymagane tłumaczenia. Spodziewa się, że izba łatwo poymie, iż mogą być okoliczności, w których te tłumaczenia muszą być niedokładnymi, i przypadki, w których nawet mogłyby być szkodliwymi; w ten czas, mówi on, roztropność każe nam zachować mądre zamilczenie. Ważne modyfikacje, dalej mówi minister, zasłże w interesach zewnętrznych od czasu, kiedy miał honor przemawiać do obu izb, nakazały mi zwrócić uwagę Króla i jego rady, na mogące wyniknąć następstwa z nowego położenia, i dać uczuć, że pierwszym naszym staraniem być powinno, postawienie naszych sił wojskowych na stopie względnej równości z siłami innych Mocarstw, a dla osiągnięcia tego właśnie celu, zdało się PP. Ministrom wojny i marynarki, rzeczą konieczną, żądać od WW. PP. przydatku kredytu. Mówca potem, zastanowiwszy się nad położeniem Rosyi względem Porty Otomańskiej, i nad rychłym zaczęciem kroków nieprzyjacielskich pomiędzy temi dwoma Mocarstwami tak dalej mówi: Zapewne nie można zaprzeczyć Rosyi prawa wymagania siłą, dopełnienia swoich traktatów z Portą. Wszelako, nie myśląc nawet przesadzać mogących wyniknąć następstw z tej czynności odrębnej, można poymować, że położenie każdego z osobna Mocarstwa względem Turcyi, wymaga teraz pomiędzy niemi tłumaczeń względem sposobu wypełnienia traktatu, który jest im wspólny. To tylko, co nam wolno powiedzieć w tej chwili, jest, że Sprzymierzenie Króla pragną równie, jak on, dotrzymać swoich zobowiązań, i osiągnąć cel, wskazany traktatu z d. 6, lipca. Pod tym względem, Hrabia de la Ferronays spodziewa się, że ludzkość nigdy nie będzie mogła uczynić zarzutu polityce Francyi, i że zasilki i pomoc, jakiejby-

(*)

kolwiek były natury, dane przez rząd nieszczęśliwym Grekom, nigdy nie będą rachowane przez Izbę do ofiar, mogących zasługiwać na jej zarzuty lub żal jej sprawie.

TURCYA.

Stambuł d. 28 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej).

mimo wszelkich doniesień o bliskim wejściu wojsk Cesarsko-Rossyjskich, Sułtan i niektórzy jego Ministrowie okazują taką spokojność, jak gdyby nie było niebezpieczeństwa. Lecz wkrótce się okaże, iż rachuby polityki Sułtana są mylnymi. Nie widać żadnego zapatu w Muzułmanach, i dla tego uzbrojenia idą powoli. Magnaci krajowi są niechętni. Życzenie pokoju jest powszechnem. *Husny Bey* chce przyjąć naczelne dowództwo nad wojskiem pod *Adryanopolem*, lecz warunkowo; inni dotąd mianowani dowódcy tegoż wojska, będący w stolicy tutejszej, wzbraniają się, jak niegdyś dowódcy Janczarów, oddalić się ze stolicy. Słychać, iż wypadek ten zaczyna tworzyć osoby, otaczające Sułtana, który jest niezmordowanie czynnym. Mówią, że *Reis Effendi* bardzo już zmienił ton swój dawniejszy; miał oświadczyć jednemu z *Dragomanów* Chrześcijańskich: — „Zdaje się, iż wszystko sprzysięgło się przeciw Porcie, i że, im bardziej zbliża się niebezpieczeństwo, tem coraz dalej usuwają się jej przyjaciele.”

W czasie świąt *Bayramu* rozchodziły się tu zatrważające pogłoski o spisku przeciw Sułtanowi; święta te jednak przeszły spokojnie.

Spełnił zamiar Sułtana, aby przez odezwe Patriarchy tutejszego, zniewolić Greków do poddania się, z ofiarowaniem trzymiesięcznego na to czasu. *Hrabia Capodistrias* otrzymał broń, potrzeby i wszelkie sprzęty wojskowe do dalszego prowadzenia wojny.

— Dnia 30 —

Co godzina oczekują tu deklaracji wojny ze strony Rosyi i wiadomości o wejściu wojsk Cesarsko-Rossyjskich do Xieztw. Zdaje się, iż rząd nasz czeka na to, aby ze swojej strony użył dzielnych przysposobień do obrony; inaczej bowiem nie można sobie objaśnić, iż dotąd nie podjęto stosownych środków dla odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa. Od kilku miesięcy rozchodzi się pogłoska, iż *W. Sułtan* uda się z chorągwią *Mahometa* do *Adryanopola*; tymczasem nie wyjechał jeszcze z tutejszej stolicy, i w *Adryanopolu*, gdzie osada wynosi ledwo 1200 ludzi, nie uczyniono najmniejszego przysobienia na jego przyjęcie. Teraz słychać, iż skoro nadejdzie Deklaracja Rossyjska, *Hussein Basza* natychmiast uda się do *Adryanopola*; lecz nikt nie poymuje, dla czego *Porta* na to czeka, kiedy z oświadczenia względem *Hatiszerifu* z dnia 20 grudnia r. z. łatwo poznać mogła, co nastąpi.

Mówią, iż niedawno za pośrednictwem Posła Niderlandzkiego, *Porta* otrzymała od rządu Francuzkiego nowe propozycje do ukończenia interesów Grecyi; lecz że się zasadzały na traktacie z d. 6 lipca, *Reis-Effendi* wprost je odrzucił, gdyż *Porta* niechce zezwolić na obce wdawanie się do wewnętrznych jej interesów, między którymi liczy także urządzenie stosunków swoich z Grekami, i na co (jak twierdzi) dla swoich maxym religijnych przystać nie może. Miał oraz oświadczyć przekonanie, iż każde nowe przyzwolenie ze strony *Porty* pociągałoby zawsze za sobą nowe żądanie i re-

szczenia. „Znamy (rzekł kilkakrotnie) grożące nam niebezpieczeństwa; możemy zginąć, jeśli się tak Opatrzności podoba; lecz wolimy umrzeć z honorem, niż żyć z hańbą.” Wreszcie panuje w tutejszej stolicy spokojność, która w tak krytycznej chwili zdumiewa; zdaje się jak gdyby mniemano, iż wojna nigdy nie była dalszą od Państwa Tureckiego, jak jest dzisiaj. Wszakże za 2 lub 3 tygodnie będzie podobno inaczej.

Słychać o uwięzieniu kilku znakomitych urzędników tureckich, obwinionych o utrzymywanie zakazanej korespondencji. Wojsko azjatyckie wpadło do haremów kilku magnatów tureckich. *Jenerał Church* zabrał różne firmy, które *Porta* posłała do *Ibrahima Baszy*.

Od granic tureckich 9 maja.

Gонец Smyrneński umieścił rapport Pułkownika *Fabvier* do Prezesa Grecyi, względem ostatnich wypadków na wyspie *Scio*. Wyrażono w nim: — „Blisko 18,000 ludzi obojej płci tuła się nad brzegiem wyspy, wzywając pomocy nieba na sprawców ich cierpień. Nielitościwi szyprowie żądają ogromnych summ za przewiezienie ich do jakiej pustej wyspy; żołnierze, należący do wojska nieregularnego, którzy bezprawia swoje do najwyższego stopnia posuwają, zrabowali pierwież tych nieszczęśliwych po większej części.” — W końcu pisze Pułkownik: — „Ubolewam, iż w obecnych okolicznościach korpus regularny jest wystawiony na niebezpieczeństwo; bydl może zaiste, iż z nim zdołanoby odnieść niejaki korzyści; lecz gdy nie można zacząć nanowo oblężenia warowni, a nie mogą ufać wojsku nieregularnemu, które przed dwoma tygodniami już dziesiąty raz opuściło mię, nie poprowadzę więc tego korpusu do walki wspólnie z wojskiem nieregularnym; jeśli ma bydl zniszczonym, to nie stanie się przezemnie.”

Listy z *Korsu* donoszą, iż *Porcie* posłano nowe *Ultimatum*, które w mocnych wyrazach ma obeymować żądania *Mocarstw*, z oświadczeniem, iż w przypadku wzbraniania się ich przyjęcia, zacznie się natychmiast wojna przeciw *Porcie*.

Gazety Włoskie umieściły następujące wiadomości z *Napoli di Romania* pod dniem 26 kwietnia: — „Powraca tu spokojność i porządek. Lud kontent jest ze swego nowego Prezesa, i okazuje posłuszeństwo rozkazom jego. Od dnia 20 b. m. znajduje się Prezes w tutejszym mieście, i odtąd nie wolno nikomu chodź zbrojno po ulicach; nawet *Kolokotroni*, który należał do orszaku Prezesa, prosił o pozwolenie, aby mógł nosić szpadę. Prezes nie tylko jest uradowany, ale nawet zdumionym postępnami dobrego porządku. Wyprawa przeciw *Atenom* została uskutecznioną. *Rumelioci*, podzieleni na pułki, oblegają tę twierdzę, którą oraz ze strony morza flotylla, złożona ze statków Greckich pod dowództwem Kapitana Angielskiego, trzyma w zamknięciu. Flotylla ta jest również przeznaczona do zamknięcia znowu *Volo* i *Negrepontu*.”

— Dnia 11 —

Pan Rothschild przybył dnia 5 b. m. z *Napoli* do *Malty*. Wiele osób mniema, iż bankier ten ma zlecenie od *Mocarstw* sprzymierzonych, aby rządowi Greckiemu dostarczył potrzebnych pieniędzy. Miał przywieść z sobą do *Malty* 70,000 twardych piastrow.

| | Czas obserwacji. | Wysokość Barom. | Wys. Ther. Réau. | Wiatry. | Odmiana w powiet. |
|-----------------------------|-----------------------|-------------------|------------------|----------|-------------------|
| Obserwacje meteorologiczne. | d. 28 godz. 2½ wiecz. | 27 cal. 10,5 lin. | + 15 stopni | Zachodni | Pogoda niestała |
| | d. 29 — — — | 27 — 10,2 — | + 14,75 — | Zachodni | Pogoda |
| | d. 30 godz. 5 rano. | 27 — 9,4 — | + 10 — | Zachodni | Pogoda |

Pozwolono drukować. Z polecenia *J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora*.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.